



„Gdy brat twój zgrzeszy przeciw tobie, idź i upomnij go w cztery oczy” (Mt 18,15)

Jezus w tych słowach uczy nas jak upominać grzeszącego brata, aby się nawrócił. Uczy miłości prawdziwej, to jest takiej, która nie chowa „głowy w piasek” w sytuacji gdy dzieje się zło, grzech. Należy zaznaczyć, że w nauce Jezusa przedmiotem upomnienia ma być grzech, który wyklucza ze wspólnoty, a celem usunięcie zła i przywrócenie brata do wspólnoty. Obowiązek upomnienia braterskiego wypływa z przykazania miłości oraz z zasady życia w prawdzie. Miłość nie oznacza bycia miłym. Miłość to pomaganie, branie odpowiedzialności. Miłością jest zwrócenie komuś uwagi na złe postępowanie, powiedzenie prawdy, nawet jeżeli będzie ona nieprzyjemna.

Jan Paweł II w swojej książce „Przekroczyć próg nadziei” pisze: *„Pokazać komuś rzeczywistość grzechu, jego błąd, nie jest wcale równoznaczne z potępieniem go. Pokazywanie komuś jego grzechu sprowadza się raczej wprost przeciwnie, do stworzenia warunków nawrócenia. Pierwszym bowiem warunkiem nawrócenia jest dla człowieka uświadomienie sobie własnej słabości i grzeszności (...) a następnie uznanie tego przed Bogiem”*.

„Gdy brat twój zgrzeszy przeciw tobie, idź i upomnij go w cztery oczy.”

Musimy jednak pamiętać że upomnienie ma być czynione w duchu miłości i łagodności, powinno zmierzać do osiągnięcia dobra i przestrzegać przed złem. Miłością nie jest wytykanie błędów lub pomyłek, zwłaszcza jeżeli robimy to w emocjach, bez przemyślenia. Postawa miłości sprawia, że upominając jesteśmy gotowi do przebaczenia bliźniemu tyle razy, ile to będzie konieczne.

„Gdy brat twój zgrzeszy przeciw tobie, idź i upomnij go w cztery oczy.”

Zdarza się, że wolimy nie upominać, bo nie chcemy narazić się lub sprawić przykrości; wolimy być lubiani, żyć wygodnie i spokojnie. W takiej sytuacji sam św. Paweł daje nam naukę właściwej postawy: *„Zaklinam cię w wobec Boga i Chrystusa Jezusa (...) głos naukę, nastawaj w porę i nie w porę, gdy trzeba wykazać błąd, poucz, podnieś na duchu”* (2 Tm 4,1-2).

Być może nasza opieszałość w wypełnianiu słowa Ewangelii, wynika z tego, że bardziej słuchamy słów świata, gdzie tak modne są słowa o pluralizmie i tolerancji. A może brak troski o swego brata, o jego dobro, jego zbawienie, wynika ze złego zrozumienia Ewangelii i słów Jezusa: *„Nie sądzcie, abyście nie byli sądzeni”*, zapominając, że czym innym jest osądzanie brata, a czym innym upominanie wynikające z troski o jego dobro.

Dlatego pamiętając o uszanowaniu wolności bliźniego, muszę zdawać sobie sprawę, że w tym wypadku chodzi o grzech brata, który może go zaprowadzić na zatracenie. Czyż nie jest to najlepszy dowód naszej miłości do bliźniego, gdy pragniemy jego dobra.

„Gdy brat twój zgrzeszy przeciw tobie, idź i upomnij go w cztery oczy.”

W jaki sposób napominać naszych bliźnich. W pierwszej kolejności najlepsza jest szczerza rozmowa w cztery oczy. Psychologowie radzą, by taką rozmowę zacząć od podkreślenia dobrych stron osoby, którą mamy upomnieć. Następnie należy spokojnie, ale zdecydowanie przekazać jakie zachowania uważamy za niewłaściwe, unikając ogólników i obiegowych opinii.

„Gdy brat twój zgrzeszy przeciw tobie, idź i upomnij go w cztery oczy ”

(Mt 18,15)

Pamiętajmy, aby nie potępiać człowieka, lecz jego złe czyny. Gdy taka rozmowa nie przyniesie efektów, wówczas należy zwrócić się do innych osób, które mogą poprzeć nasze zdanie, do wspólnoty (Kościoła).

Prawdziwe upomnienie nie jest łatwe, często usłyszymy, abyśmy się nie wtrącali w nie swoje sprawy. Czasami możemy też poznać niewygodną prawdę o sobie, którą upominany może nam pokazać. Dlatego powinniśmy zadbać o to, aby nasze postępowanie było wolne od wad i słabości, które wytykamy innym. Jeśli brak nam pokory, to jest przyjęcia prawdy o tym, że i my sami upadamy, że powinniśmy umieć przyjąć upomnienie i prosić o przebaczenie, nasze napomnienie nie ma sensu. Święta Teresa od Dzieciątka Jezus mawiała: *„Jeżeli zwrócenie uwagi sprawiło ci przyjemność, to źle, albo niepotrzebnie zwróciłeś tę uwagę”*.

Przyjęcie upomnienia może być trudne. Nie możemy się jednak obrażać na kogoś, kto zwrócił nam uwagę, lecz powinniśmy ją przyjąć z pokorą i wdzięcznością, a nawet z radością, na myśl, że nie jesteśmy sami w prostowaniu naszych dróg.

„Gdy brat twój zgrzeszy przeciw tobie, idź i upomnij go w cztery oczy.”

Gdy nasze upomnienia nie są skuteczne, powinniśmy je wytrwale ponawiać, nie zniechęcając się. Zawsze też powinniśmy się modlić w intencji upominanego. Jeśli my nie możemy do niego przemówić, niech przemawia do niego Bóg.

Jak żyć tym Słowem Pana?

Ucząc się upominać w taki sposób, jaki wskazuje Jezus z odwagą i miłością, aby pokazać bliźniemu, że zależy mi na nim, na tym aby był dobry, aby nie zginął ale zyskał życie wieczne. A może nadszedł już czas, aby wprowadzić w małych grupach zwyczaj *godziny szczerości* czy praktykę *rewizji życia*? Porozmawiajmy na ten temat. Unikniemy może w ten sposób niepotrzebnych podejrzeń, uprzedzeń, nieporozumień, które tylko niszczą naszą jedność.

Grupa XIII

Świadectwo

Nie zapomnę tego jak przed laty przyszła do mnie koleżanka, wówczas 24-letnia panna. Prawie ze łzami w oczach oświadczyła mi, że jest w ciąży, nie wie co ma robić i że bardzo boi się o tym fakcie rozmawiać z rodzicami. Wtedy powiedziałam jej, że nie może za żadną cenę usunąć ciąży, że powinna powiedzieć o tym rodzicom, a jeśli kocha ojca dziecka, to powinna także wziąć z nim ślub i cieszyć się, że będzie matką. Tak też się stało. Myślę, że stali się szczęśliwą rodziną, tym bardziej, że później koleżanka urodziła drugą córkę.

Mijały lata, a ja zapomniałam o tym zdarzeniu. Jakies dwa lata temu, to ona zaskoczyła mnie mówiąc do mnie w obecności córki: „ona żyje dzięki tobie”. Poruszyło mnie to bardzo, to że o tym pamiętała i to, że była o tym przekonana. Te słowa mojej koleżanki utwierdziły mnie, że upomnienie w cztery oczy, w duchu miłości przynosi dobre owoce. Niedawno ta osoba odeszła do Pana. Myślę, że ze spokojnym sumieniem, bo spełniła zadanie, które Pan jej powierzył. Jej powołaniem było przekazanie życia córkom i chociaż przeszła trudną próbę wywiązała się z tego zadania.

Jadwiga, Grupa XIII

„Wprowadzajcie słowo w czyn” (Jk 1,22)